VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 82)**

z dnia 5 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 82)

5 lutego 2015 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nt. „Prawidłowość działań dotyczących sprzedaży dotychczasowej siedziby i najmu powierzchni biurowej pod nową siedzibę Konsulatu Generalnego RP w Kolonii”,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Uczkiewicz** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jacek Junosza-Kisielewski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, przepraszam za to lekkie spóźnienie.

Stwierdzam, że jest kworum.

Nie było uwag do protokołu z poprzedniego po siedzenia Komisji, zatem uznaję, że został przyjęty.

Dzisiaj, poza sprawami bieżącymi, mamy jeden punkt: rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli pt. „Prawidłowości działań dotyczących sprzedaży dotychczasowej siedziby i najmu powierzchni biurowej pod nową siedzibę Konsulatu Generalnego RP w Kolonii”. Tę informację przedstawi przedstawiciel NIK.

Witam zaproszonych gości: pana Bogdana Skwarkę – dyrektora Departamentu Administracji Publicznej w NIK, panią wicedyrektor Magdalenę Bratkowską, pana Jacka Junoszę-Kisielewskiego – dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, panią Agnieszkę Frydrychowicz-Tekieli – zastępcę dyrektora w Biurze Infrastruktury Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – pana Janusza Skolimowskiego.

Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego?

Nie ma, uznaję, że porządek dzienny został przyjęty.

Przepraszam, nie przywitałem pana prezesa Uczkiewicza, ale witam.

Bardzo proszę, zaczynamy punkt pierwszy: rozpatrzenie informacji NIK na temat siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii. Bardzo proszę.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zanim oddam głos panu dyrektorowi Skwarce i zespołowi w celu przedstawienia szczegółowych wyników tej kontroli, to parę słów, jeśli można.

Kontrola była przeprowadzona na wniosek i zlecenie sejmowej komisji stosownym dezyderatem i dotyczyła działań podejmowanych przez MSZ w sprawie sprzedaży siedziby Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Kolonii przy Lindenallee 7 (bardzo

ładny adres). Nasze badania kontrolne obejmowały okres od 1 stycznia 2009 do 31 grudnia 2013. Robiliśmy je w MSZ i, oczywiście, korzystaliśmy z pełnej dokumentacji przekazanej przez Konsulat Generalny w Kolonii.

W ramach kontroli poddaliśmy ocenie rzetelność analizy finansowej stanowiącej podstawę dla decyzji o sprzedaży siedziby konsulatu i decyzji o najmie powierzchni biurowej pod nową siedzibę, po drugie – przestrzeganie obowiązujących procedur przy sprzedaży dotychczasowej siedziby Konsulatu Generalnego w Kolonii i, po trzecie – przestrzeganie obowiązujących procedur przy najmie powierzchni biurowej pod nową siedzibę.

NIK nie oceniała ostatecznej decyzji o sprzedaży dotychczasowej siedziby konsulatu a tylko rzetelność przeprowadzonych analiz i wycen wartości nieruchomości. Te wyceny stanowiły dla Ministra Spraw Zagranicznych podstawę podjęcia stosownej decyzji.

Wyniki kontroli wskazują głównie na to, że w MSZ decyzja o najmie powierzchni biurowej pod nową siedzibę konsulatu na okres 10 lat została podjęta w sytuacji, kiedy jeszcze nie była pewna kwestia sprzedaży dotychczasowej siedziby stanowiącej własność rządu polskiego. Skutkiem tego, od połowy sierpnia 2013 roku zaistniała sytuacja, w której równolegle finansowane były koszty użytkowania, utrzymania tych dwóch siedzib. W ocenie NIK rozpoznanie możliwości zbycia nieruchomości było niezbędne w szczególności, że tę sprzedaż utrudniał fakt, że dotychczasowa siedziba znajdowała się w atrakcyjnej części Kolonii, posiadała budynek wpisany na listę zabytków.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, z informacji, które uzyskaliśmy z MSZ już po zakończeniu kontroli, wynika, że 20 listopada 2014 roku ostatecznie został rozstrzygnięty przetarg na sprzedaż nieruchomości przy Lindenallee, przy czym planowany termin przeniesienia własności nieruchomości ma nastąpić do 31 marca tego roku. Miesięczny koszt utrzymania starej siedziby, gdyby była użytkowana, wynosiłby średnio 12 tys. 600 euro, czyli rocznie około 150 tys. euro. Miesięczny koszt najmu nowej siedziby – 37 tys. 400 euro. To tyle takiego zarysu a teraz, bardzo proszę, pana dyrektora o szczegółowe informacje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli Bogdan Skwarka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie prezesie, szanowno państwo. Kilka szczegółów dotyczących sprzedaży nieruchomości przy Lindenallee, którą dla skrócenia będą nazywał starą siedzibą a MediaPark jako nową siedzibę.

Żeby pokazać o czym mówimy to w naszej informacji na samym końcu są zdjęcia zarówno starej siedziby jak i nowej siedziby. Poprzednio mieliśmy prezentować te zdjęcia, ale ponieważ one znalazły się w informacji, zrezygnowaliśmy z tego zamiaru. Jednak można porównać, o czym mówimy, szczególnie dla tych państwa, którzy nie mieli okazji być w Kolonii i oglądać tych dwóch siedzib.

Kilka szczegółów. Powierzchnia starej siedziby – bardzo duża, powierzchnia gruntu to prawie 9 tys. m^2, powierzchnia budynków – 6 tys. m^2, 7 obiektów, 4 budynki zadaszone, łączniki, wiata, największy budynek pięciokondygnacyjny reprezentacyjno-mieszkalny – prawie 2122 m^2, przy czym jest to budynek zabytkowy a więc jego koszty utrzymania są znacznie większe niż normalnego budynku. Dodatkowo jest potrzeba remontu, o czym świadczą zdjęcia zamieszczone w naszej informacji.

Wycena tej nieruchomości. Wycena była dokonana przez dwie wyspecjalizowane firmy. Pierwsza wycena w marcu 2013 roku – prawie 6,7 mln euro, druga wycena to niższa kwota – 4,9 mln euro. Ta różnica wynikała m.in. ze spadku cen nieruchomości, były też inne przyczyny, ponieważ każda firma ma swoje metody wyceny. Ostatecznie ustalono, że wywoławcza cena przetargowa nieruchomości to 7 mln euro.

Przyczyny są doskonale znane – przeniesienie ambasady z Kolonii do Berlina, stąd też zmniejszył się zakres zadań i nie była potrzebna taka liczba pracowników jak poprzednio. Liczba etatów w konsulacie była ustalona na 19,5. W trakcie kontroli ona zmieniała się, były prawie 23 etaty, ale od 1 stycznia 2012 roku do połowy sierpnia przesunięto z Kolonii do Berlina prawie 11 osób, a więc liczba pracowników zmniejszyła się.

MSZ zleciło wyspecjalizowanej firmie DTZ Company zaproponowanie pewnych rozwiązań co do przyszłości starej siedziby. Zaproponowano trzy warianty. Pierwszy – to renowacja i modernizacja dawnej siedziby, drugi – sprzedaż dawnej siedziby i wynajem nowej, trzeci – podział dawnej siedziby i sprzedaż zbędnej części. Analiza dokonana przez firmę wskazała na dwa warianty. Jako niefunkcjonalny i nieekonomiczny odrzucono wariant utrzymania i remontu starej siedziby. Zaproponowano wariant drugi i trzeci, czyli sprzedaż dawnej siedziby lub jej podział i sprzedaż zbędnej części. Ta decyzja miała zostać podjęta przez Ministra Spraw Zagranicznych. W tym przypadku wybrano wariant drugi – oczywiście, po analizie wszystkich spraw związanych z kosztami.

Teraz kilka słów dotyczących chronologii. W sierpniu 2012 roku Minister Spraw Zagranicznych zaakceptował wariant sprzedaży całości nieruchomości starej, dotychczasowej siedziby i wynajęcia nowej siedziby. W listopadzie 2012 roku zapadła decyzja o wynajęciu powierzchni biurowej przy ulicy MediaPark 5 w Kolonii. W marcu 2013 roku zawarto umowę najmu na okres 10 lat a we wrześniu 2013 roku ogłoszono przetarg. Stwierdziliśmy, że okres od momentu zawarcia umowy do momentu ogłoszenia przetargu jest długi, prawie 6 miesięcy. Stwierdziliśmy, że mógł być on troszeczkę krótszy. We wrześniu 2013 roku był pierwszy przetarg – nieudany. Wpłynęła jedna oferta, która była o 2 mln niższa niż zakładano, czyli poniżej 5 mln. W dodatku była nieważna, dlatego że oferent nie wpłacił wadium. Grudzień to otwarcie nowej siedziby i działania po zakończeniu kontroli.

Jeśli się mylimy, to proszę MSZ o korektę, ale w lipcu 2014 roku, a więc po długim okresie rozpisano drugi przetarg, też się nie powiódł. We wrześniu 2014 roku – trzeci, obniżono cenę o 10% do wysokości 6,3 mln euro. Na szczęście w listopadzie 2014 roku przetarg zakończył się sukcesem. Zgłosiły się dwie firmy. Oferowały mniej więcej podobne kwoty. Była taka dogrywka ustna, wygrała jedna z tych firm.

Proszę zwrócić uwagę na jeden fakt: w marcu 2013 roku zawarto umowę najmu na okres 10 lat, ale był pewien okres adaptacji i trwał on do połowy sierpnia. Od połowy sierpnia 2013 roku, co jest istotne, ponosimy koszty funkcjonowania albo utrzymywania dwóch siedzib, a więc starej i nowej. Chciałbym dodać, że koszt jednego metra nowej siedziby przy MediaPark (powierzchnia – 968,5 m^2) to prawie 30,7 euro. Dlaczego taka wysoka? Cena oferowana przez wynajmującego na początku była o wiele niższa, bo wynosiła 16 euro. Wynajmujący zobowiązał się do poniesienia kosztów adaptacji w wysokości ponad 1 mln 100 tys. euro i te koszty adaptacji zostały wliczone w cenę czynszu, a więc strona polska przez 10 lat musi spłacić to, co zostało poniesione przez wynajmującego przez ten okres adaptacyjny, tzn. ponad 1 mln 100 tys. euro. Koszt miesięczny najmu tej nieruchomości łącznie z opłatą różnego rodzaju mediów, wynajęciem garażu – 37 tys. 388 euro.

Na zakończenie kontroli mamy taką sytuację, że mamy dwie siedziby. Przypomnę, że koszt starej siedziby, gdyby ona funkcjonowała, to prawie 150 tys. euro rocznie i mamy nieruchomość nową, której koszty również ponosimy. Tutaj prezentujemy porównanie tych kosztów. Mówię o kosztach funkcjonowania, dlatego że w przypadku starej siedziby wliczyliśmy również koszty związane z remontem. Są one bardzo wysokie, bo 4,5 mln euro. Nie badaliśmy, czy akurat tak dużo trzeba na remont tej nieruchomości. Przyjęliśmy taką wycenę, jaką przyjęło MSZ.

Jeśli chodzi o nową siedzibę, to mamy tutaj koszty najmu i eksploatacji – ponad 4 mln 400 tys. euro. Konsulat musiał jeszcze dokonać pewnych dodatkowych nakładów na adaptację tej nowej siedziby i to wyniosło dodatkowo 452 tys. euro. Jeśli weźmie się pod uwagę te dwa koszty to, biorąc pod uwagę remont, koszty funkcjonowania dawnej siedziby byłyby wyższe w perspektywie 10 lat. Koszty nowej siedziby są niższe.

Jaka jest ocena NIK? Naszym zdaniem, decyzja o sprzedaży i najmie została podjęta przedwcześnie. Naszym zdaniem należało bardziej synchronizować te dwie daty a więc – najmu i sprzedaży. Już mija praktycznie rok i cztery miesiące. Trzeba jeszcze dodać 3 miesiące, zanim *de facto* nowy właściciel obejmie tę nieruchomość i zacznie ponosić koszty utrzymania. To wynosi prawie rok i siedem miesięcy a więc bardzo długo okres czasu, kiedy strona polska utrzymuje dwie siedziby – starego konsulatu i nowego. We wniosku pokontrolnym do Ministra Spraw Zagranicznych napisaliśmy, żeby przy

następnej tego rodzaju transakcji jednak bardziej dokonywał rozeznania sytuacji w celu większej synchronizacji i uniknięcia ponoszenia kosztów utrzymywania dwóch siedzib. Chodzi też o wyeliminowanie pewnych przypadków dotyczących procedury wewnętrznej uregulowanej zarządzeniami Ministra Spraw Zagranicznych dotyczących wynajmowania nieruchomości. Procedura dotycząca samej sprzedaży, czyli wykonywanie ściśle litery prawa, była poprawna. Jednak prawo nie określi, kiedy jest najlepszy moment do sprzedaży albo wynajęcia danej nieruchomości.

To chyba wszystko.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Może teraz MSZ by się do tego ustosunkowało?

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Infrastruktury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękujemy NIK, panu prezesowi i panu dyrektorowi za przedstawienie podsumowania tej kontroli.

W naszej opinii ocena jest generalnie pozytywna. NIK nie zakwestionowała rzetelności analiz finansowych będących podstawą podjęcia decyzji o sprzedaży starej siedziby konsulatu generalnego. NIK oceniła również pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, czynności techniczne zmierzające do najmu nowej powierzchni biurowej. Nieprawidłowości miały charakter proceduralny – przede wszystkim w ramach wewnętrznych uregulowań w MSZ. Konkretnie chodzi o to, że pewne czynności nie odbywały się w kolejności chronologicznej ustalonej w zarządzeniu nr 33 Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie zasad i trybu pozyskiwania nieruchomości.

NIK sformułowała dwa wnioski pokontrolne, które naturalnie zostaną uwzględnione przy realizacjach sprzedaży i najmu nieruchomości na potrzeby naszych placówek zagranicznych.

To tak tytułem ogólnej reakcji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pytania.

Pan poseł Kwiatkowski, bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można, to miałbym prośbę do przedstawicieli NIK, abyśmy zobaczyli slajd z kosztami, bo mam do tego pytania a nie wiem, czy dobrze zrozumiałem.

Był taki slajd pokazujący stronę podzieloną na dwie części. Tutaj państwo pokazali koszt funkcjonowania konsulatu w starej siedzibie i koszt funkcjonowania w nowej siedzibie. Rozumiem, że te koszty remontowe, które zostały wliczone w koszt działania starego konsulatu, zostały poniesione przez MSZ czy nie zostały poniesione? Chodzi mi o to, byśmy tutaj mieli jasność.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w NIK Bogdan Skwarka:

Nie, nie zostały poniesione. To są pewne przewidywane koszty, gdyby dawna siedziba konsulatu nadal pozostała w rękach Polski. Tak wyliczyło MSZ koszty remontu siedziby. Jest kilka zdjęć pokazujących wygląd niektórych pomieszczeń w starym konsulacie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie do MSZ.

Czy możemy poznać kwotę, za jaką została sprzedana ta nieruchomość?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

Podczas trzeciego przetargu, czyli konkretnie 20 listopada zeszłego roku, generalnie sprzedaliśmy drożej niż wynosiła kwota wywoławcza.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

W trzecim czy w pierwszym podejściu?

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

W trzecim, dlatego że w pierwszym podejściu, kiedy cena wywoławcza wynosiła siedem milionów, oferent przedstawił ofertę o dwa miliony za niską, więc siłą rzeczy przetarg nie mógł być rozstrzygnięty.

Drugi przetarg odbył się analogicznie – ta sama kwota wywoławcza, ta sama oferta *de facto* nieważna.

Trzeci przetarg został rozstrzygnięty. Kupujący jest wyłoniony, cena to 6 mln 795 euro, jest to kilkaset euro więcej niż wynosiła cena wywoławcza. Było dwóch oferentów i przetarg zakończył się w formie licytacji ustnej. Było większe zainteresowanie. *De facto* ta cena jest bardzo satysfakcjonująca, bo zbliżona do kwoty pierwszego przetargu, która początkowo była uznana przez rynek za zawyżoną.

Jeśli mogę, to chciałabym się jeszcze odnieść do kwestii remontu. Tak jak już tutaj było podniesione, modernizacja czy też remont starej siedziby było jedną z opcji. Oczywiście to rozważaliśmy, natomiast kwota remontu w ramach MSZ była przewidywana nawet na około 6 mln euro. To są poważne sumy.

Ostateczna decyzja o podjęciu działań w celu najmu nowej powierzchni nie dotyczyła tylko kwestii zarządzania nieruchomościami, ale też funkcjonalności. Zależało nam na tym, żeby Polacy w Niemczech, generalnie interesanci korzystający z usług konsulatu RP w Kolonii, mogli być obsługiwani w funkcjonalnych, ergonomicznych pomieszczeniach, gdzie byłby też odpowiedni dostęp dla osób niepełnosprawnych. Obecnie są bardziej funkcjonalne i lepsze pomieszczenia również dla matek z dziećmi. Oczywiście, jest to bardziej nowoczesny budynek w porównaniu do poprzedniej zabytkowej siedziby. W naszej opinii odzwierciedla też wizerunek nowoczesnej Polski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan Adam Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Mam jeszcze tylko jedno pytanie.

Na ile została zawarta umowa najmu na ten konsulat?

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

Na 10 lat.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To wszystko było podane, panie Adamie.

Swoją drogą zastanawialiśmy się nad racjonalnością pozbycia się tego historycznego budynku z powodu tego, co tam było poprzednio. Mniej było wątpliwości dotyczących samych procedur, które następnie miały miejsce, natomiast nasuwa się tutaj taka konkluzja – koszt roczny utrzymania jednego i drugiego budynku niewiele się różni. To jest jakby podstawowa wątpliwość, skąd takie larum i pośpiech w pozbyciu się tego budynku. Oczywiście, 100 tys. euro to jest dużo rocznie, ale jednak to są kwoty prawie porównywalne.

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

Tak, panie przewodniczący, to jest argument, który tutaj warto rozważyć, natomiast chodzi też o koszty osobowe.

Powierzchnia starej siedziby była ogromna w porównaniu do potrzeb konsulatu i w związku z tym ponad połowa pracowników czy też etatów zajmowała się admini-

stracją budynku. Z punktu widzenia zadań polityki zagranicznej i potrzeb konsularnych uznawaliśmy to za nieuzasadnione, dlatego też decyzja o poważnym zmniejszeniu etatów. Obecnie jest to około 20 etatów, a pamiętajmy, że zanim była ambasada PRL–u z Kolonii została przeniesiona już po zmianach do Berlina, to pracowało tam ponad 200 osób. Wtedy to było uzasadnione. Mogłabym też znaleźć dane, ile zaoszczędziliśmy na kosztach osobowych zmniejszając obecnie te etaty.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze jedno pytanie: dlaczego zostało odrzucone trzecie rozwiązanie, tzn. podział tych budynków i zmniejszenie powierzchni?

Gdyby był przyjęty trzeci wariant to rozumiem, że koszty roczne byłyby przynajmniej dwukrotnie mniejsze czy znacznie mniejsze niż te, które ponosimy w nowym budynku?

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:

To był wariant drugi brany pod uwagę. Jednak trudno było ocenić możliwość sprzedaży części tych budynków biorąc pod uwagę to, że generalnie nieruchomości są bardzo nietypowym towarem a szczególnie te, które służą czy też służyły w przeszłości celom dyplomatyczno-konsularnym. Często są już odpowiednio zaadoptowane.

Jedną z przyczyn były też trudności operacyjne przeprowadzenia tej operacji. Generalnie decyzja o najmie została uznana za najbardziej atrakcyjną i najtańszą, jeśli chodzi o obsługę ze strony MSZ.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie byłem ministrem spraw zagranicznych i pewnie nie będę, ale gdybym ja podejmował decyzję, to podjąłbym decyzję następującą: skompilujemy działalność konsulatu do części tego budynku, zmniejszymy liczbę zatrudnionych pracowników a pozostałe budynki dajemy na sprzedaż, nie podejmujemy decyzji o wynajęciu innego budynku, nie płacimy dwa razy za to samo, a poza tym – nie antagonizujemy środowisk polonijnych. Pewnie ze strony tych środowisk były protesty dotyczące sprzedaży tego budynku?

Prawdę mówiąc, nie rozumiem tego.

Bardzo proszę, czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo.

Radca prawny w Biurze Dyrektora Generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tomasz Łapiński:

Tomasz Łapiński, radca prawny.

Byłem jednym z członków komisji przetargowej i chciałem wyjaśnić, że ten zabytkowy budynek tak naprawdę jest nieprzystosowany do przyjęcia interesantów, bo to był budynek z wąskimi schodami i ciężko byłoby w nim przyjmować interesantów. Faktycznie interesanci byli przyjmowani w łączniku między budynkiem głównym a częścią administracyjną. To można przyrównać mniej więcej do tego namiotu, który tam jest, tylko że to był betonowy bunkier bardzo słabo oświetlony i prawdopodobnie w ogóle nie spełnia wymogów do przyjmowania interesantów. Tak naprawdę główną rolą konsulatów jest obsługa naszych obywateli, którzy potrzebują pomocy, a byli przyjmowani w warunkach skandalicznych. W tym momencie ta nowa siedziba *de facto* jest siedzibą adekwatną do przyjmowania interesantów. Możemy zerknąć na slajdy i zobaczyć, że w poprzednich warunkach ta sala operacyjna naprawdę wyglądała bardzo nieciekawie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam pytanie dotyczące tego nowego obiektu: jak tam wygląda historia dotycząca prądu, wody i innych mediów w takim sensie, czy to jest część w jakiś sposób wydzielona dla konsulatu czy to jest część całej tej zbiorowości?

Czy mógłbym uzyskać odpowiedź na to pytanie?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo szczegółowe pytanie…

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:
Zaraz powiem, dlaczego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze.
Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:
W tej chwili trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie. Ewentualnie mogłabym pisemnie…

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:
To ja pani odpowiem.
Dwa czy trzy miesiące temu dostałem informację, że tam jest taka sytuacja, że jak np. w budynku dojdzie do awarii prądu to nie ma prądu w całym budynku i w konsulacie też nie ma prądu. Krótko mówiąc konsulat nie jest zabezpieczony od tej strony, o której mówię, tzn. dostępu do mediów w sposób, w który powinien być zabezpieczony.
Dziękuję.

Zastępca dyrektora biura w MSZ Agnieszka Frydrychowicz-Tekieli:
My to oczywiście sprawdzimy. Nie dostaliśmy informacji z konsulatu w tej sprawie. Zazwyczaj placówki nas informują, ponieważ – rzeczywiście – nie powinno być takich sytuacji.
Skoro pan poseł uzyskał taką informację to może coś takiego się zdarzyło.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Chciałeś jeszcze uzupełnić?

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:
Myślę, że poczekam na odpowiedź, jeśli można. Poproszę również Polaków, którzy mieszkają w Kolonii, żeby także przedstawili tę sprawę.
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję.
Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania?
Przypominam, że ten temat wywoływał dużo emocji na posiedzeniu Komisji, ale dzisiaj tych emocji nie widzę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):
Bo nie są potrzebne emocje w polityce…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie pośle, wolałbym, żeby było trochę więcej emocji na posiedzeniu naszej Komisji, bo spadnie zainteresowanie działalnością naszej Komisji.
Jeszcze pani przewodnicząca Fabisiak. Czy ma pani jakieś pytanie w sprawie decyzji o zmianie siedziby konsulatu, bo już kończymy ten punkt?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Nie w tej części, natomiast chciałabym przeprosić za spóźnienie, ale było otwarcie wystawy raperswilskiej. Są goście ze Szwajcarii, tak że musiałam im poświęcić trochę czasu.
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Jasne, pracują też inne komisje.
Nie ma więcej pytań, panie pośle Kwiatkowski?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):
Panie przewodniczący w sytuacji, z którą mamy do czynienia, już nie może być więcej pytań.
Jak słusznie zauważył pan przewodniczący, rzeczywiście, mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której polskie państwo utrzymywało przez jakiś czas dwie siedziby. Mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której doszło do zmiany na stanowisku konsula gene-

ralnego, który nie akceptował decyzji podejmowanych przez MSZ. Mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której środowiska polonijne prosiły o wsparcie ze strony MSZ. MSZ na to wszystko było głuche, stąd też nasze wnioski o kontrolę NIK.

Kontrola NIK stwierdziła nieprawidłowości (nie wiem, jakiej wagi), ale nieprawidłowości i rozumiem, że w przyszłości będą one naprawione. Oby MSZ jak najrzadziej sprzedawało nasze nieruchomości, bo to też jest pewne nasze bogactwo. Ja niespecjalnie zostałem przekonany do tego, że to są jakieś wielkie oszczędności dla budżetu, natomiast to się już stało. Dla mnie wyniki tej kontroli w jakimś sensie potwierdzają naszą dyskusję, te emocje, które były wśród Polaków w Niemczech, ale to już – niestety – stało się i w żaden sposób nie jesteśmy w stanie tego zmienić.

Ja nie zmieniam swojego zdania, które tutaj wielokrotnie wyrażałem. Moim zdaniem, jest to decyzja, która była złą decyzją i nie powinno jej być. Niestety, fakty i te decyzje w sensie formalnym zostały przez MSZ zrealizowane i tyle. Teraz przez 10 lat będziemy mieli konsulat w jakimś miejscu, które było nam tutaj pokazywane, a co będzie dalej, to rozumiem, że czas pokaże.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Wiemy, że Polacy przyzwyczaili się do tego obiektu, przy czym to nie wina MSZ, że w Niemczech przeniesiono stolicę do Berlina. Kiedyś byliśmy z delegacją w tym budynku. Miał wielkie sale recepcyjne. One były przystosowane do siedziby ambasady i akurat te sale trudno było adaptować na normalne pomieszczenia biurowe i stąd ta sytuacja.

Ja tutaj się uspokoiłem, ponieważ myślałem, że są jakieś powalające koszty wynajmu tej nowej siedziby nieporównywalne do funkcjonowania starego obiektu. Okazuje się, że jest inaczej.

Wiadomo, że Polacy, którzy na stałe tam zamieszkują, po prostu związali się z tym budynkiem i stąd powstał ten problem emocjonalny.

Akurat z pozycji członka Komisji uspokoiłem się również po kontroli NIK, że nie stwierdzono tak jakiś nadużyć. Zwrócono uwagę na ten przedział czasowy – czy można go było przewidzieć? W sytuacji gdy przygotowuje się nowy budynek, można było również domniemywać, że od ręki sprzeda się stary. Ten proces się przeciągnął, to tyle.

Żeby była jasność, to nie ja się tłumaczę i nie muszę tłumaczyć akurat MSZ, tylko ja to widziałem. Byłem tam kilka lat temu jeszcze jako członek Komisji Łączności z Polakami za Granicą, gdzie byliśmy w delegacji śladami prześladowanych dzieci z rodzin polskich. Stwierdzam, jak wygląda sytuacja.

Jeżeli w tej chwili stwierdza się, że są dobre warunki dla pracowników, dla potrzeb konsulatu, to uważam, że tu jest jakaś prawidłowość – oczywiście, że z emocjonalnym uszczerbkiem dla Polaków, którzy tam zamieszkują, uszczerbkiem patriotycznym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań, uwag?

Zamykam ten punkt.

Sprawy bieżące. Chciałem państwa poinformować, że wczoraj odbyło się spotkanie w budynku MSZ z prezydiami trzech komisji: Komisji Łączności z Polakami za Granicą, senacką i Spraw Zagranicznych. Na tym spotkaniu przedstawiciele MSZ przedstawili dokładny stan konkursu dotyczącego polityki pomocowej oraz innych kwestii związanych z pracami MSZ dotyczącymi Polonii i Polaków za granicą. Spotkanie trwało prawie dwie godziny. Nie informowałem o tym wcześniej, ponieważ dostałem informację bodajże dwa dni przed spotkaniem, ale cieszę się, że doszło do takiego spotkania. To już jest kolejne spotkanie z udziałem ministra spraw zagranicznych, tak że troszeczkę zmienia się charakter naszych relacji.

Czy są jeszcze jakieś inne sprawy?

Pan poseł Kwiatkowski, bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym poprosić, żebyśmy na następnym posiedzeniu otrzymali od MSZ informację na temat sytuacji Polaków z Mariupola, bo media donoszą o tym, co dzieje się z kolejną grupą naszych rodaków na wschodzie Ukrainy. Wydaje mi się, że byłoby dobrze, żeby Komisja została o tym poinformowana a także o planach MSZ – czy i jakie plany w kontekście pomocy naszych rodakom są w MSZ i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Już oddaję głos pani przewodniczącej.

Informowałem już pana ministra Schetynę na temat sytuacji Polaków w Mariupolu, bo istotnie zwróciła się do nas grupa około trzydziestu osób, które chciałyby skorzystać z tego programu, którym byli objęci Polacy z Doniecka i Ługańska. Sygnalizowałem także sprawę prawie 50 Polaków, którzy wcześniej przyjechali do Polski i ich status jest niedookreślony. Sugerowałem, żeby tę grupę około pięćdziesięciu Polaków też włączyć do tego programu, który był realizowany przez MSZ, a teraz jest realizowany przez MSW. Sygnalizowałem to wczoraj i oczywiście też będę chciał, żeby była informacja na temat tych trzech grup. Tych grup będzie coraz więcej – mam nadzieję, że nie będzie ich za dużo, ale wraz z przesuwaniem się frontu osoby polskiego pochodzenia pewnie będą się do nas zgłaszały w większej liczbie, niestety.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Chciałabym państwa zaprosić i zachęcić do obejrzenia wystawy o Muzeum Polskim w Rapperswilu, której otwarcie było dwie godziny temu.

To trochę inna część świata, inny problem, ale też ma pewien element może smutny, bo Muzeum Polskie w zamku w Rapperswilu zostało ustanowione przed 145 laty. W październiku będzie taka dość okrągła rocznica. Muzeum zajmuje piętro, na parterze natomiast jest działalność komercyjna i jest na tyle agresywna, że chce wyprzeć muzeum. Jest to trudna sytuacja. Mimo dwuletnich już rozmów na różnych poziomach i różnych gremiów na razie nie ma szczęśliwego zakończenia. Może nie warto tak mówić publicznie, ale drugie dno jest dosyć trudne. Zawsze pieniądze wygrywają ze sztuką i z kulturą.

Na dzisiejszym otwarciu wystawy był ambasador, który tłumaczył, że jednak będą jeszcze podjęte rozmowy między dwoma ministrami spraw zagranicznych, bowiem muzeum gromadzi zbiory przesyłane przez Polaków z całego świata,a więc nie są tylko zbiory szwajcarskie. To szczególne muzeum i szczególne miejsce. Muzeum jest szczególne o tyle, że pierwsze muzeum narodowe w Szwajcarii. Jest więc wiele argumentów a ten argument – jak twierdził ambasador – jest ważny dla ministra.

Niestety, wczoraj nie mogłam być na spotkaniu zorganizowanym przez pana ministra Schetynę, ale zapewniam o podjęciu takich rozmów, natomiast państwa bardzo zachęcam do obejrzenia tej wystawy, bo zbiory są wspaniałe. Zachęcam także do lobbowania w każdy możliwy sposób, bo jest to ważne dla Polaków na całym świecie, ponieważ oni stworzyli to muzeum.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś sprawy?

Nie ma.

Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.